DZIENNIK TYGODNIOWY

Departamentu Bydgoskiego.

Ner. 48.

Dnia 29. Listopada 1814 roku.

Obwieszczenie.

Prefekt

Departamentu Bydgoskiego.

Podaie do publiczney wiadomości, iż w Powiecie Radzieiewskim okazała się w kursie fałszywa Złotówka z roku 1807. pod stęplem pruskim bita, ktora dosyć dobrze iest udaną, można ią iednak szczególniey po dzwięku od prawdziwey rozeznać, ktorego zupełnie niema, iest bowiem z cyny: przytém daie się łatwo giąć, tudzież obrączka na brzegu iéy nie iest dostatecznie wydatna.

Bydgoszcz, dnia 31. Października 1814.

Radoliński, Z. P.

Zawadzki, S. I.

62

Obwieszczenie.

Prefekt
Departamentu Bydgoskiego.

Stosownie do Uchwały Rady Naywyższa z dnia 20. m. z. i Reskryptu Dyrekcyi Ministeryi spraw wewnętrznych z dnia 2. m. i r. b. No. 548. wzywa wszczegolności tych Kontrybuentów, ktorym produkta w rekwizycyą, w skutek Reskryptu Prefekta z dnia 27. Marca r. b. Nro. 1491. zabrane zostały, iżby z kwitami na zabrane produkta tymże wydanemi do Kass powiatowych właściwych udawali się, ktorym takowe w zaległych lub bieżących podatkach przyięte będą. WW. Podprefekci o urządzeniu tym rownież uwiadomieni zostali.

Bydgoszcz, dnia 4. Listopada 1814.

Radoliński, Z. P.

Zawadzki, S. J.

Prefekt
Departamentu Bydgoskiego.

Podaie do wiadomości publicznéy, iż Kupcy Fraenkel i Mendelsohn złożoną w Magazynach Skarbowych sól w téy samey cenie sprzedawać będą przez Miesiąc Grudzień, iaka na miesiąc Listopad ustanowiona i przez Diennik tygodniowy ogłoszona była. Rownież Kupcy Kümmel i Weychan sprzedawać będą przez Miesiąc Grudzień sol złożoną.

W Magazynie Toruńskim Beczka po 165 Funt Ber. po złt. 40.
— dito Wrocławskim dito dito — „ 39.

W Bydgoszcz, dnia 25. Listopada 1814.

Sokołowski, Z. P.

Zawadzki, S. J.

Prefekt
Departamentu Bydgoskiego.

Stosownie do odezwy Sądu Policyi poprawczéy obwodu Siedleckiego z dnia 4. b. m. i r. zaleca wszystkim WW, Podprefektom, Pre-

zydentowi w Toruniu, Burmistrzom i Woytom, aby Zbiegłego z transportu o kradzież obwinionego Pawła Melisy śledzili i uiętego rzeczonemu Sądowi pod strażą odesłali. Rysopis umieszcza się poniżéy.

W Bydgoszczy, dnia 18. Listopada 1814.

Radoliński, Z. P.

Zawadzki, S. J.

Opisanie Osoby.

Paweł Melisa, był rodem z wsi Sosnowki z za Wieprza, wzrostu wysokiego, w leciech może 45. w sobie gruby, twarzy ściągłéy chuderlawéy, włosów na głowie żołtawych, takichże wąsów w ubiorze chłopskim.

Prefekt

Departamentu Bydgoskiego.

Stosownie do Odezwy W. Prezydenta Policyi miasta stołecznego Warszawy zaleca wszystkim WW. Podprefektom, Prezydentowi w Toruniu, Burmistrzom i Woytom, aby podług niżéy umieszczonego listu gończngo zbiegłego a o kradzież obwinionego Jacka śledzić się starali.

W Bydgoszczy dnia 20. Listopada 1814.

Radoliński, Z. P.

No. 391.

Zawadzki, S. J.

PREZYDENT POLICYI

miasta stołecznego Warszawy.

W nocy z dnia 12. na 13. b. m. nieiaki Jacek z nazwiska niewiadomy wzrostu małego, twarzy grubéy w sobie mężny, oczy i brwi czarne, włosy ciemno-blond, brodę maiący, ubrany w szpancer szaraczkowy stary, spodnie takież, podszyte skorą, robotą moskiewską, kapelusz stary, bóty pod raytuzami, w koszuli brudnéy, bez chustki na szyi uciekł ze służby, zabrawszy swemu Panu dwa rzędy tureckie śrebrne rzędzikową robotą w ogniu pozłacane, do których należą dwa

nadgłowki do mundsztuka, dwa podogonia i iedno podpiersie, ktoby więc tego zbiega wyśledził, przytrzymał, i do moiego Biora odesłał, swiią otrzyma nadgrodę.

W Warszawie dnia 14. Listopada 1814.

Zabłocki.

Obwieszczenie.

Prefekt

Departamentu Bydgoskiego.

Będąc uwiadomionym od Nadleśniczego Heidenreich z Pruss iako mu w dniu 9. m. b. w wieczor z stayni Koń z siodłem i munsztukiem ukradzony został, zaleca wszelkim Urzędom podwładnym, aby iaknayściśléy stosownie do niżéy wypisanego Opisu rzeczonego Konia śledzili, i po wyśledzeniu do Nadleśniczego Siemenrott w Nadleśnictwie Lindenbusch w Prusiech odprowadzili. — Właściciel zaś Konia ofiaruie za wynalezienie nagrodę Talarów trzy i zwrót kosztów za żywienie iego podiętych.

Koń ten miał lat 9, ciemnosrokaty, Wałach, wszystkie 4 nogi aż pod same kostki białe, na grzbiecie wzdłuż około 2 cali szerokość, i pod siodłem około półłokcia ma znamie białe, na szyi pod grzywą ma biały znak dosyć wielki, na łbie gwiazdkę, grzywa bardzo długa i gruba, z obydwóch stron leży odosobniona, nie zbyt duży ile prawdziwie kozacki, i używany tak do konnéy iako i wozowéy iazdy, z czego rownież ma znaki niektóre.

W Bydgoszczy dnia 22. Listopada 1814.

Radolinski, Zastęp. Pref.

Zawadzki, S. J.

Prefekt

Departamentu Bydgoskiego.

Zaleca Urzędom podwładnym aby zbiegłego z miasta Przedcza Inkulpata Jana Sztokwisza, iaknaymocniéy śledzić, i wrazie schwytania

pod przyzwoitą strażą do Sądu Policyi poprawczéy Obwodu Toruńskiego przez transport odesłali, Prefektowi zaś o tém donieśli. — Rysopis umieszcza się poniżéy. W Bydgoszczy, d. 25. Listopada 1814.

Sokołowski, Z. P.

Zawadzki, S. J.

Kopia Rysopisu Inkulpata Jana Sztokwisza.

Co do pierwszego. Ma płaszcz długi z szarego sukna, białym kirem podszyty, kurtkę i spodnie z szarego nieco iaśnieyszego sukna, pod spody ma kurtkę starą zieloną, przy płaszczu kołnierz wielki, przy nim kamelsarowe guziki, przy kurtce zaś żółte wypukłe guziki, na szyi chustką białą, bóty stare.

Co do drugiego. Wzrostu wysokiego, włosów ciemno-blond, oczu niebieskich, twarzy pociągłéy chudéy, nosa długiego, przy prawéy ręce wielki palec ma nieco przez przypadek ustrzelony.

Za zgodność: *Przysiecki.*

I. Chleb z Ziemniaków pomieszanych z mąką zbóż rozmaitych.

Weź ilość iaką ci się podoba ziemniaków, ugotuy ie w wodzie, odeym z nich skórkę, utłucz ie lub pognieć wałkiem drewnianym, żeby żadna w nich bryłka nie została, zkąd powstanie ciasto iednostayne, spoyne i lipkie; — doday do tego ciasta zaczynę (lub iak u nas pospolity iest zwyczay drożdży,) przygotowaną w wilią, i całą mąkę przeznaczoną do zarobienia ciasta; tak żeby massy ziemniakowey była połowa i mąki druga połowa; umięś to wszystko dobrze z przyzwoitą ilością wody, a gdy ciasto będzie iak się należy wyruszone, rób chleb i wsadzay w piec.

Piec nie ma bydź tak mocno grzanym iak do zwyczaynego chleba; nie przymyka się zaraz czeluści, i chleb zostaie dłużéy, iak zwyczay w piecu. Inaczey, skórka chleba stałaby się twardą i łamną, a ośrodka miałaby wiele wilgoci, nie będąc dopieczoną.

Gdyby się w iakiey stronie udał ięczmień, kukuruca i tatarka, a nieszczęściem nie urodziła się pszenica lub żyto, dogodniey będzie w inney roślinie szukać istoty kleiącéy i lipkiey, iakiey tym ziarnom brakuie, a taką daią ziemniaki. Zwymienionych ziarn mąki pomieszane z ziemniakami, nabywaią własności żywienia przyiemniey i oszczędniey; ięczmień utraca swoię ostrość, kukuruca suchość, a tatarka gorycz.

P. Parmentier przywodzi w swém dziele pismo P. Mustel pier-

wszego we Francyi Apostoła ziemniaków, ktore się tey rośliny tyczy; rownie tu treść z niego kładę.

Z zarzutow czynionych przeciw ziemniakom pierwszy iest, że robota z ich skrobaniem iest długa i przez nią wiele się ich utraca; ale doświadczenie wskazało, że ta robota iest niepotrzebną; dosyć iest dobrze wymyć ziemniaki przed wsypaniem ich w kocioł, poczém się gniotą lub rościeraią w przycierku, co się prędko robi, poki są ieszcze ciepłe; mięsi się dobrze massa z mąką i zaczyną; robi ciasto i wydaie chleb wyborny, nieukazuiąc śladu skórki ziemniaków, która niknie przez dobre mieszanie.

1. Zarzucaią temu chlebu, że się go więcéy ie niż zwyczaynego, co iest prawdą, w dzień lub dwa po upieczeniu; ale po trzech tygodniach lub miesiącu, iest daleko bardziey karmiącym, i wtedy się go mniey ieść może. Ani się należy dziwić, że P. Mustel radzi go ieść tak nierychło, bo po upieczeniu w miesiąć iest tak świeżym, iak chleb zwyczayny po trzech lub czterech dniach; potrzebuie długiego czasu, żeby się zsechł, i iest prawie niepsowalnym. Przechował P. Mustel chleb przez dwa roki, ktory nie pokazał żadnego zepsucia ani spleśnienia znaku, był mniey twardym i łatwieyszym do iedzenia, niż chleb suszony, ktory sucharami nazywaią. Pokazał ten dwuletni chleb Towarzystwu Rolniczemu w Rouen, uznano go zaraz użytecznym dla woysk lądowych, ale wątpiono, żeby się zdał dla Marynarki.

Dla doswiadczenia dał P. Mustel dwa bochny tego z ziemniakami świeżo upieczonego chleba P. Ambournai Sekretarzowi Towarzystwa, który przyrzekł oddać go iednemu Kapitanowi okrętu, który miał morską podroż odbywać; oddał mu go zapieczętowany z zaleceniem, aby ieden bochen zostawił na wolném powietrzu, a drugi zachował w swym pokoiu; z proźbą, żeby uważał czas, kiedyby się psuć zaczął.

Kapitan powrocił z podroży morskiey w 10 miesięcy, i oddał obydwa bochny zupełnie zdrowe; wtedy każdy był ciekawy kosztować chleba dziesięćmiesięcznego na Giełdzie, a który odbył podróż morską; znaleziono go wybornym, i osądzono, że osobliwie dla marynarki iest bardzo użytecznym, kiedy ziemniaki uznano za lekarstwo antiskorbutyczne, ktore niszczy złe skutki mięsa solonego.

3. Zarzut, że dobre są ziemniaki same, bez potrzeby przerabiania ich na chleb, sam przez się upada.

Jeżeli się doda do dwoch troiek pszenney mąki trzecia część

ziemniaków, nietylko się ilość chleba powiększy, ale i dobroć; będzie bielszym, delikatnieyszym i nic się w nim nie da poczuć, chyba troszka smaku orzechowego, co go przyiemnieyszym robi.

Jeżeli się do połowy ięczmiennéy mąki lub innego ziarna doda drugą połowę ciasta ziemniakowego, chleb stanie się mniey czarnym, mniey nieprzyiemnym i zdrowszym, a ostrość tych mąk zupełnie zniknie. Póty treść z doniesień Pana Mustel.

Ja z moiego doświadczenia mogę tu dodać uwagę, iż zaczyna na chleb nie powinna bydź nadto rzadka; rownie ziemniaki gotowane maią bydź dobrze z wody wycedzone, inaczeyby się chleb nadto rzadkim zrobił; łatwiey kiedyby ciasto było gęste, dodać ciepłey wody w czasie mieszania.

I tego doświadczyłem, iż chleb z żyta, w ktorem się tego roku chruszcz, inaczéy dzwoniec albo szelążek (Rsinantus Constgallii Lin:) iak na nieszczęście urodził, był poty u mnie czarny, pokim go nie kazał piec z ziemniakami, poczém tak się iasnym udawał, iż go czeladź ze smakiem ieść wolała bardziey, niż sam żytny.

Muszę tu dodać ieszcze z dzieła Rolniczego przez gospodarzow Francuzkich, mianowicie, l'Abbe Rozier ułożonego, gatunku chleba z ziemniaków bez przymieszania mąki.

Wiadomy iest każdey gospodyni sposob robienia krochmaliku z ziemniaków; bierze się więc w rożnych częściach mąki z tego krochmaliku i z ziemniaków gotowanych i przerobionych na wścierkę, dodaie się na funt całości ćwierć łóta drożdzy piwnych, pół ćwierci łóta soli i ćwierć funta wody, co wszystko miesi się razem dobrze; we dwie godziny ciasto z tego powstałe, wsadza się do pieca, gdzie zostaie przez połtoréy godziny blisko; w końcu tego czasu otrzymuie się chleb biały, który ma nieco smaku zielnego, właściwego ziemniakom.

F. Radwański.

Obwieszczenie.

W boru ku wsi Kępie za Zaniemyślém w Powiecie Szremskim Depcie Poznańskim sytuowanym znaleziono w olszynie niedaleko Gościnca Maydań po lewéy stronie drogi do Xięża idącéy dnia 27. Listopada 1813. zabitego Człowieka. Przy obdukcyi ktorego wykazało się że Nieboszczyk był płci męskiey dobrze ułożonéy, około 30 do 40 lat stary, siadły i około trzech łokci długi, włosy miał modnie obcięte i dosyć wielkie wąsy, włosy były blond, broda czarno zarastała, twarz

była okrągła, czerwona i tłusta, na sobie miał tylko koszulę z pięknego płotna literą J. B. N. 1 oznaczoną, ręce miał niebieską chustką w tył skrępowane, gardło zaś białą chustką było mocno ściągnione i dwa razy zawiązane.

Ze zaś Sądowi naszemu wiele natym zależy wyśledzić skąd Nieboszczyk i z kim w towarzystwie szedł tym Traktem i gdzie ostatni raz, nocować mogł, przeto wzywa Sąd swoy każdego wszczegolności ktoby otém iakąkolwiek wiadomość posiadać mogł, ażeby wzwyż rzeczonych okolicznościach spiesznie Sądowi naszemu donieść raczył.

Poznań, dnia 5. Listopada 1814.

Sąd Policyi Poprawczéy Obwodu Poznańskiego.

Strempel.

Zcłądkiewicz.

Obwieszczenie.

Niżéy podpisani Opiekunowie nieletniego po niegdy Erneście Fryderyku Neymann Aptekarzu w Płocku zmarłym Aktem Rady familiynéy pod dniem 10. Października r. b. nastąpionym upoważnieni podaią ninieyszym do publicznéy wiadomości, iż Apteka do pozostałości tegoż niegdyś Ernesta Fryderyka Neyman w Płocku exystuiąca w trzech letnią dzierżawę w dniu 30. b. m. w Płocku przez publiczną licytacyą przez Pisarza Aktowego w domu pod Nr. $7\frac{1}{4}$ odbyć się mianą więcéy daiącemu wypuszczoną będzie; o warunkach Dzierżawy każdy chęć licytowania maiący u podpisaney Opiekunki pod Nr. $7\frac{1}{2}$. w Płocku mięszkaiącey zainformować się może.

Płock, dnia 5. Listopada 1814.

Wdowa *Neyman* iako szczegolna Opiekunka.

Mayer Assessor Trybunału, Podopiekun.